

Malowanie słów w translacji poezji S. Żarowa

(Dokończenie ze strony 17)

Metafory, pomysły, sposoby mówienia i przyszłostwa różnią się w każdym kraju i kulturze. Musiałam znaleźć odpowiednie połączenia, później skupiłam się nad przekazem treści zawartej w utworach.

Język poetycki charakteryzuje się specyficznym użyciem języka literackiego, postrzeganym jako odstępstwo od normy. Jednak nie tylko odbiega on od normy, ale poszerza i pogłębia możliwości idiolektu. Język Stefana Żarowa jest obrazowy, wszystkie jego wiersze zanurzają nas w kwiecistym świecie, opanowanym przez naturę, która nas uspokaja. To jest właśnie sygnatura stylistyczna poety. Podróż, od malarstwa impresjonistycznego do impresjonizmu literackiego. Trudno jest jednak odtworzyć oryginalny przekaz z języka źródłowego, tworząc jednocześnie tekst zrozumiały w języku docelowym, ponieważ tłumaczenie zawsze musi uprościć polisemię tekstu źródłowego. Dlatego najczęściej tłumaczenie jest faktycznie, a nie tylko z pozoru, uboższe i bardziej płaskie, niż tekst oryginalny. Z wyjątkiem terminów ściśle technicznych, semantyczne obszary słów bardzo się różnią w zależności od języka. Nawet jeśli denotacja jest być może identyczna, to aluzje i skojarzenia w poszczególnych językach zazwyczaj znacząco się od siebie różnią, w efekcie czego konotacja nie w każdym przypadku jest możliwa. Problem heterogeniczności semantycznej znaczeń z jednego języka na drugi podwaja się przy tłumaczeniu metafor.

Stefan Żarów zabiera nas w podróż po rodzinnej wsi malarza lub przez najpiękniejsze miejsca w Normandii, z żywych i odważnych metafor, jak w wierszu **«Pole maków w Argenteuil»**: *przesączone purpurą / wiotkie / maki / oparte na wysokich drzewach / porastają wiatr // spacerują kapeluszami po szafirze nieba // obłoki w kłosach traw / płomienne w rozkwicie / czerwcowego powabu / falują na ukośnych pagórkach // kobiety przypisane słońcu / wśród zachwyty / oderwane od zgietku metropolii / podróżują po rozbudzonych zmysłach / etiudę barw // zakwitają marzenia / płomienny uśmiech czarodziejskiego pejzażu // Monet rozkłada parasolki na palecie barw.*

«Champ de coquelicots à Argenteuil»: *imprégnés de pourpre / les coquelicots / fanés / adossés sur de grands arbres / recouvrent le vent // se promènent avec leurs chapeaux sur le saphir du ciel // des nuages nacrés dans les épis d'herbe / flamboyants dans la floraison / du charme du mois de juin / elles ondulent sur les pentes des collines // des femmes assignées au soleil / au milieu de l'extase / détachées du vacarme de la métropole / voyagent à travers leurs sens éveillés / d'une étude des teintes de couleurs*

// les rêves fleurissent / le sourire ardent d'un paysage féerique // Monet déplie les ombrelles sur une palette de couleurs.

Pobudzając wyobraźnię czytelnika, te metafory poszerzają sposób postrzegania i patrzenia na świat. Ich udane tłumaczenie jest problemem jakości przekładu. Istnieją niejasności semantyczne i cechy formalne, które przykuwają naszą uwagę tylko wtedy, gdy stajemy przed koniecznością tłumaczenia. Przekłady stanowią więc skarbnicę dodatkowych interpretacji, które należy wykorzystać, aby wyjaśnić wszechstronność tekstów literackich. Jednak najlepsze tłumaczenie może być jeszcze bardziej przejrzyste dzięki komentarzowi tłumacza, który uzasadnia wybór między kilkoma alternatywami i dlatego powstał ten tekst.

Poetycki rezonans był inną trudnością. Niewłaściwy wybór mógłby konotować u czytelnika błędny odbiór komunikatu. Tłumaczenie musi respektować wybór autora i przekazywać te same emocje. Przyjrzyjmy się teraz alegoriom **«Mostek w Giverny»**: *zachód słońca / kładzie purpurę na nenufarach / płonie wodna tafla / bieli / rózu / kremu // dojrzałe ginkgo / i owoce japońskich drzewek pokrywają nieboskłon // irysy / tuberozy / róże / pomieszkują na blejtramach paletą barw / wędrują strzeliste topole / okalające dotąd nurt rzeki Epte // lato kładzie cienie nadchodzącej jesieni // Monet odśloniwszy świat wodnych dywanów / kreuje mistrzowskie impresje.*

Zwróćmy uwagę na słowo «kładzie». W tym wierszu znajdujemy ten sam czasownik dwa razy, ale tłumaczenie jest inne w drugim zdaniu. Po francusku, czasownik „kłaść” zazwyczaj jest tłumaczone na «poser», które po polsku bardziej oznacza „położyć”. Nawet jeśli to tłumaczenie byłoby poprawne, w sensie «położyć czegoś na czymś», to przetłumaczone słowo było zbyt techniczne i w tych dwóch zdaniach nie wydobyla się poezja ani emocje. Trzeba było dać mu mocniejszy sens. Musiałam wykorzystać język francuski, który jest bogaty w różnorodność odmian i kreatywność. Często łatwo jest znaleźć bardziej poetyckie synonimy w tym języku. W pierwszym zdaniu, słońce „kładzie purpurę na nenufarach”. Po francusku zdecydowałam przetłumaczyć na **«étale le pourpre sur les nénuphars»**: tutaj czasownik «étaler» znaczy «rozłożyć się» i wybór określenia kojarzy się bardziej z płaskością w nenufarach. W drugim zdaniu, «lato kładzie cienie nadchodzącej jesieni» musiałam znaleźć inne określenie, niezwiązane z płaskością, która nie jest już tematem. **«l'été couche les ombres de l'automne à venir»**: czasownik «coucher» po francusku jest bardziej zrozumiane jako «położyć się do łóżka». Tak jak człowiek kładący się spać, dzień się skończył, i tutaj lepiej rozumiemy fakt, że lato ustąpi miejsca następnemu sezonowi, że lato dobiega końca.

Poezja wymaga głębokiej analizy tematu. W wierszu «Czerwone łodzie» tytuł wydaje się bardzo prosty do tłumaczenia. Długo jednak zastanawiałam się nad wyborem drugiego słowa.

Kiedy przeczytałam ten wiersz Stefana Żarowa, od razu zanurzyłam się w słynnym

obrazie o tym samym tytule. Impresjonistyczny opis poety doskonale oddawał scenierę.

Stanałam przed dylematem, czy doskonale uszanować przekład wiersza, czy odnosić się do tytułu obrazu Moneta. Rzeczywiście, obraz został nazwany przez samego Claude'a Moneta **«Bateaux rouges à Argenteuil»**. „Bateau” można przetłumaczyć jako „statek”. Jak wspomniałam wyżej, język francuski jest bogaty: miałam szeroki wybór synonimów, które miały zastąpić „statek”. Mogłam wybierać między «navire» (statkiem), «embarcation» (łodzią), «barque» (łodzią), «chaloupe» (łodzią wiosłową), «voile» (żaglem), «pirogue» (kajakiem), «radeau» (tratwą)... ale ponieważ malarz był Francuzem, nie wydawało mi się uzasadnione zmienianie tłumaczenia. Osobiście przetłumaczyłabym tytuł jako „les barques rouges”, co wydało mi się bardziej trafne. «Barque» to rodzaj łodzi napędzanej wiosłowo, wiosłarską lub motorową, niewielkich rozmiarów, zwykle bez takielunku i bez pokładu.

Ale postanowiłam zrobić ukłon w stronę twórczości malarza i zachować oryginalny tytuł wybrany przez tego, który zainspirował ten wiersz. Musiałam wybrać ten bardziej ogólny termin w języku francuskim, który niekoniecznie odpowiada szczegółom łódki. Nawet jeśli zdecydowałam się uszanować nazwę pochodzenia, przyznając, że polskie tłumaczenie tego obrazu jest dokładniejsze. Pozwólcie, że podzielę się moją opinią, że tłumacz tytułu obrazu był bardzo dobry.

Praca tłumacza nie ogranicza się, więc tylko do zastępowania jednych słów innymi słowami. Tłumacz nie rodzi się ze znajomością wszystkich konkordancji znaczeń. Tłumaczenie to umiejętność nabyta po latach studiów i doświadczeń. Przez lata uczy się technik tworzenia jak najlepszych przekładów, z poszanowaniem terminologii danej dziedziny oraz jej stylu. Praca tłumacza jest też nauką: każde tłumaczenie może być lekcją dla umysłu. Ta nauka umożliwia płynne wykonywanie przekładów, które powinny być możliwie najbliższe oryginałowi. Interpretacja jest inna u każdego tłumacza, ponieważ każdy z nich ma inną wiedzę, inne doświadczenia i inne doznania w odbiorze tekstów. Może być wiele różnych sposobów dzielenia się swoimi uczuciami. Tłumacz jak dyrygent w orkiestrze musi zadbać o to, aby muzyka łącząca styl, spójność i trafność była harmonijna. Słowa kluczowe otwierają poetyckie światy, pejzaże serca i myśli.

Dzięki poecie Stefanowi Żarowowi czujemy się, jakbyśmy stali się tańczącym pędzlem w jesiennej palecie barw. Claude Monet powiedział kiedyś: „To, co zrobię, będzie wrażeniem tego, co czułem”.

To właśnie zrobił Stefan M. Żarów!

Monique Bronner

Stefan M. Żarów. *Impressio*. Wydawca MTL, Rzeszów 2023, s. 95.

